

## Historia muzeów - J. V. Maranto

Dzień dobry, zaczynamy wycieczkę. Zapraszam do muzeum muzeów. Muzea stanowią element historii człowieka od ponad 2000 lat. Ale nie zawsze wyglądały tak, jak muzea, które znamy dzisiaj. Historia muzeów jest znacznie starsza i ciekawsza, niż sądzimy. Zaczniemy tutaj, w skrzydle greckim. Słowo „muzeum” pochodzi z greckiego słowa „mouseion” oznaczającego świątynię poświęconą muzom - boginiom sztuki i nauki. Wierni prosili muzy o opiekę nad twórcami i obdarzenie natchnieniem tych, którzy zostaną uznani za godnych. W świątyniach pozostawiano jako ofiarę rzeźby, mozaiki, skomplikowane przyrządy naukowe, inskrypcje poetyckie i literackie oraz wszelkie inne dzieła pokazujące, że śmiertelnik jest godny boskiej inspiracji.

Jesteśmy teraz w skrzydle mezopotamskim. Pierwsze muzeum otwarto w 530 r. p.n.e. w obecnym Iraku. Pierwszym kuratorem była księżniczka. Ennigaldi-Nanna gromadziła mezopotamskie dzieła sztuki w E-Gig-Par, swoim domu. Gdy archeolodzy rozpoczęli tam wykopaliska, odkryli dziesiątki przedmiotów starannie ułożonych w rzędy i opatrzonych glinianymi tabliczkami z opisami w trzech językach. Przyjęcia u księżniczki musiały być ciekawe.

Tradycję zbierania i eksponowania ciekawych przedmiotów zaczęto naśladować, jak można zobaczyć tu, w skrzydle rzymskim. Skarbcze polityków i generałów były wypełnione łupami wojennymi, a w menażeriach władców poddani oglądali egzotyczne zwierzęta podczas specjalnych okazji, jak walki gladiatorów. Jak widać, jest tu lew i gladiator, a dozorca najwidoczniej powinien być w tym skrzydle.

Chodźcie, trzeba się pospieszyć. Następnym etapem ewolucji muzeów to epoka Renesansu, kiedy to znowu pojawiły się warunki sprzyjające badaniu świata przyrody po niemal tysiącletniej ignorancji zachodniego świata. Gabinety osobliwości, zwane także kunstkamerami, były zbiorami różnych przedmiotów, rodzajem encyklopedii pełnej artefaktów wystawionych na pokaz.

Wejście do szafy, tędy. Uwaga na płaszcze. Zwiedzimy gabinet osobliwości Olego Worma. Jeden z najszlachetniejszych gabinetów osobliwości należał do bogatego XVII-wiecznego przyrodnika, antykwariusza i lekarza, Olego Worma. Ole Worm zbierał okazy przyrodnicze, ludzkie szkielety, starożytne teksty runiczne i przedmioty z Nowego Świata. W innych gabinetach osobliwości można było zobaczyć osobników z anomaliami genetycznymi, drogocenne kamienie, dzieła sztuki oraz relikty religijne i historyczne. Ojej! Lepiej tego nie dotykać. Gabinety te były prywatne, często znajdowały się w rezydencjach, a ich kuratorami byli właściciele - władcy, arystokraci, a także kupcy i naukowcy.

Kto słyszy organy cyrkowe? W latach 40. XIX wieku młody, przedsiębiorczy showman Phineas T. Barnum zakupił niektóre z najszlachetniejszych gabinetów osobliwości Europy i założył w Nowym Jorku Barnum's American Museum. Była to spektakularna mieszanka zoo, sali wykładowej, gabinetu figur woskowych, teatru i panoptikum. Można tam było znaleźć przeróżnych mieszkańców, takich jak niedźwiedzie, słonie, akrobaci, giganci, bliźnięta syjamskie, syreny z Fidżi, brodate kobiety oraz mnóstwo nowoczesnej maszynery i przyrządów naukowych.

Muzea dostępne publicznie są względnie nowym zjawiskiem. Przed Barnum pierwsze publiczne muzea były dostępne tylko dla klasy wyższej i średniej i tylko w określone dni. Zwiedzający musieli przed wizytą wystosować pisemną prośbę i tylko małe grupy mogły odwiedzać muzeum każdego dnia. Luwr słynął z tego, że wszyscy mogli zwiedzać, ale tylko przez trzy dni w tygodniu. W XIX wieku zaczęły się kształtować takie muzea, jakie znamy. Pojawiły się instytucje takie jak Instytut Smithsona, w których przedmioty były udostępniane do oglądania i badania i nie były trzymane pod kluczem. Zwłaszcza amerykańskie muzea zlecały eksperymenty i wynajmowały badaczy do poszukiwania i

pozyskiwania próbek. Muzea stały się ośrodkami nauki oraz odkryć artystycznych i naukowych. Nazywa się to często Epoką Muzeów.

Obecnie muzea są ogólnodostępne, są ośrodkami nauczania i badań i stają się bardziej interaktywne. Jednak pytanie, kto może z nich korzystać, jest nadal aktualne, bo ceny biletów mogą być czasem zaporowe dla tych przyszłych uczonych, artystów i adresatów boskiej inspiracji, których nie stać na zaspokojenie własnej ciekawości. Dziękujemy wszystkim gościom. Po drodze wstąpcie do sklepu z pamiątkami ze sklepów z pamiątkami.